NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 22 czerwca 1921. Nr. 159.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190 — kwart. 550 — M. w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210 —, „ 600 — „ Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225 —, „ 650 — „ Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275 —, „ 800 — „ Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5 — Mk., wiersz nonpareil 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40 —. Wiersz nonpareilowy 1 szp w tekście Mk 50 —, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

„Ultimatum“.

Kraków, 21 czerwca.

(Th) P. Dubanowicz, nietyle pan Sejmu, ile jego wichrzyciel i superarbiter, stara się usilnie o pokaźne wzbogacenie swego stronnictwa politycznego w Polsce. Najnowszym nabytkiem jest słowo „ultimatum“, jako nowy termin polityki — wewnętrznej. Swoją ostatnią „demarche“ u prezydenta Witosa nazwał pono pan Dubanowicz — owa mała, bardzo mała „ekscelencya“ Sejmu polskiego, jaką swojego czasu był w Sejmie Rzeszy niemieckiej fizycznie niedorozwinięty, ale za to duchowo silnie rozwinięty wódz klerykałów. Windthworst, — wprost „ultymatum“. Do trzech dni odpoczynek niedzielny, jeden dzień wyłącza z rachunku — chce p. Dubanowicz mieć stanowczą odpowiedź, czy się p. Witos poddaje na łaskę i niełaskę, czy też nie. Komu? Najskrajniejszej reakcyi, jaką w Sejmie tworzy blok endecyi. grupy Dubanowicza ze Zjednoczenia ludowo-narodowego wraz z Chadecyą.

Temu oto blokowi ma się Witos poddać bez wszelkich zastrzeżeń, a to terminowo do dni trzech, pod rygorem kary śmierci politycznej. Pan Dubanowicz nie będzie odtąd popierał rządu Witosa i wycofa z niego swojego przyjaciela politycznego p. Skulskiego.

Czy to prawda? Czy ta groźba nie jest czasem trochę — przesadzoną?

Trzeba bowiem zadać sobie poważnie pytanie, czy Skulwski jest przyjacielem politycznym Dubanowicza i czy mały Dubanowicz będzie mógł tak łatwo wycofać dużego Skulskiego? Jest publiczną tajemnicą, że stosunki polityczne między Dubanowiczem a Skulskim, a tak samo między grupami politycznemi w obrębie N. Z. L. nie są znowu tak idealne. Wszak nawet owe groźne i złowrogie ultymatum, które miało oszołomić premiera do utraty przytomności, zapadło w N. Z. L. tylko drobną większością głosów, a grupa Skulskiego jawnie przeciw niemu się oświadczyła. Czy Dubanowicz jest taki pewny, że p. Skulski się da przez niego — wycofać? A nuż on zrobi ostateczny krok, którego dotychczas zaniechał z pewnością nie z nadmiaru odwagi i odłączy się wraz ze swojemi adherentami? Co p. Dubanowicz zrobi potem ze zmniejszoną znacznie władzą? Chyba nie będzie mógł się utrzymać w roli, w której mu tak nie szczególnie do twarzy, w roli — superarbitra Sejmu. Sam jego geniusz polityczny, nawet posiłkowany przez istotny rozum — niestety: zupełnie nie twórczy! — arcybiskupa Teodorowicza, do tej trochę za tra-

Zupełna likwidacya przesilenia gabinetowego.

Minister Steczkowski cofnął prośbę o dymisyę.

M. Warszawa. (Telefonem). Przed upływem terminu ultimatum wystosowanego do p. prezydenta ministrów przez p. Dubanowicza przesilenie zostało w zupełności zlikwidowane. Prez. Witos nie czekał do wtorku, lecz wczoraj w poniedziałek, przedłożył Naczelnikowi Państwa nominacyę p. Sobolewskiego na ministra sprawiedliwości. Nominacya została już podpisana.

Min. skarbu zaś p. Steczkowski cofnął swoją dymisyę, wniesioną przed kilku dniami.

Ministrem aprowizacyi zostanie prawdopodobnie szef sekcyi tego ministeryum p. Słonski.

NOWA GRA ENDECYI.

Obecnie po nieudałym zamachu endecya przygotowuje nową grę. Oto na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ma ona zgłosić wniosek o wyrażenie wotum nieufności rządowi. O ileby wniosek ten wpłynął, uzyska on głosy endecyi (Zw. Nar. Lud.), Ch. D., oraz część głosów z grona N. Z. L. (zwolenników Dubanowicza — nieszczęśliwej „trzynastki“). Tak więc i ta ewentualna próba endecyi opanowania gabinetu spaliłaby na panewce.

Nowi szefowie w ministeryum spraw wewnętrznych.

M. Warszawa. (Telefonem). Dwaj dyrektorowie policyi w Krakowie, pp. Michał Flatau i Józef Broszkiewicz zostali mianowani naczelnikami wydziałów w ministeryum spraw wewnętrznych. P. Flatau objął kierownictwo wydziału odwoławczego, a p. Broszkiewicz został naczelnikiem wydziału policyjnego.

Rezultaty Konferencyi Curzona z Briandem w sprawie G. Śląska.

Anglia trwa przy swym punkcie widzenia.

Paryż. PAT. Hava. Courzon i Briand odbyli naradę w sprawie Górnego Śląska, poczem zawiadomili ambasadora włoskiego o treści dokonanej pomiędzy nimi wymiany poglądów. Na propozycyę Brianda zadecydowano, że przesłane będą do Opola w drodze telegraficznej instrukcye zalecające wysokiej komisyi międzysojuszniczej w Opolu, aby starała się wypracować

jedną wspólną propozycyę,

zapytując równocześnie komisyę, ile czasu na to potrzeba i o ile ustalenie takiej wspólnej propozycyi jest możliwe.

Oprócz tego będzie zaproponowane Komisyi międzysojuszniczej przydzielenie

rzeczoznawców technicznych,

którzy udadzą się na miejsce. O ileby tego rodzaju procedura nie odniosła pomyślnych rezultatów, w takim razie wypracowanie sprawozdania zostałoby powierzone komisyi rzeczoznawców z siedzibą w Paryżu lub Londynie. z zastrzeżeniem, że ostateczna decyzya należałaby w każdym razie do Rady Najwyższej.

Wreszcie zadecydowano, że ostateczne instrukcye, udzielone przez Komisyę w Opolu Niemcom i Polakom, będą badać w drodze wspólnej akcyi przedstawiciele Francyi, Anglii i Włoch w Berlinie i Warszawie.

Co się tyczy

politycznego problemu,

to ten zaledwie zlekka został dotknięty przez kierujących ministrów.

Punkty widzenia obu rządów są jednak jeszcze odrębne. Anglia przeciwną jest wciąż jeszcze podziałowi okręgu przemysłowego, jest raczej skłonną przyznać Polsce prawo własności okręgu przemysłowego, pozostawiając Niemcom jego eksploatacyę. Uregulowanie tego problemu będzie przedmiotem dyskusyi na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej, mającem się odbyć w Boulogne w połowie lipca. Na tem posiedzeniu Rady najwyższej poddaną będzie dyskussyi sprawa zawieszenia obowiązujących obecnie przeciwko Niemcom sankcyj karnych.

Wniosek włoski.

L. Wiedeń. (Telefonem) W kwestyi górnośląskiej wpłynął w czasie narady Courzona z Briandem wniosek ze strony Włoch, by cały obszar G. Śląska podzielić na 3 terytorya etnograficzne. I tak, terytoryum z większością polską ma przypaść Polsce, obszar, gdzie większość stanowią Niemcy, Niemcom, wkońcu trzecie terytoryum, na którem nie można żadnej większości ustalić, ma być oddane w zarząd komisyi alianckiej.

Powstańcy wstrzymali odwrót.

M. Warszawa. (Telefonem) „Orient“ donosi: Z powodu opornego zachowania się Niemców wobec żądań komisyi międzysojuszniczej powstańcy nie opuszczą dalszego terenu, jak zostało umówione z przedstawicielami komisyi.

Sprawdzanie zamknięcia granicy śląsko-polskiej.

Sosnowiec. PAT. W dniu dzisiejszym granica polsko-śląska w pasie [illegible] zwiedzoną została przez komisyę kontrolującą z ramienia działającej na terytoryum górnośląskim komisyi międzysojuszniczej. Zadaniem komisyi kontrolującej jest sprawdzenie ścisłego zamknięcia granicy.

dziej roli nie wystarczy.

Ale te wszystkie intrygi, same dla siebie mało zabawne, nie interesują nas tyle. Nas zajmuje więcej samo tło psychologiczne tych intryg.

Dlaczego, tak się ludzie pytają, wystąpił p. Dubanowicz ze swojem ultymatum właśnie teraz, zaraz nazajutrz po burzliwem posiedzeniu komisyi zagranicznej, na którem rozpatrywano oskarżenie Piastowców przeciw arcybiskupowi Teodorowiczowi o zdradę tajemnic urzędowych? A ludzie, przyzwyczajeni do zwykłego sposobu myślenia wnioskują, jak to zwyczajnie bywa: post hoc, ergo propter hoc. I tłómaczą, zresztą nie bez racyi, że mamy tu do czynienia ze zykłym aktem zemsty. Skoro p. Witos dopuścił do tak ostrego ataku na widomą głowę całej prawicy, to trzeba się na nim zemścić, obalić go i zniszczyć.

I pytają się ludzie dalej: czy teraz czas na wykonanie zemsty? Czy się nam tak dobrze dzieje, że mamy czas i cierpliwość do — zemsty?

I pytają się dalej: Czy można prowadzić politykę wielkiego państwa bez programu, bez pozytywnych i twórczych myśli, a tylko — zemstą, małostkową zemstą?

Wszystko na wewnątrz i na zewnątrz się chwieje. Zagadnienia podstawowe polityki zagranicznej i ustalenia granic czekają swojego rozwiązania. A widoki szczęśliwego i korzystnego rozwiązania są prawieże z dniem każdym słabsze. Wszystko jest jakby zabagnione. Straciło się powoli prawie wszystkich przyjaciół, na których można było liczyć. Nie pielęgnowało się zgoła żadnej z przyjaźni, która się od początku powstania państwa polskiego wprost narzucały. Buduje się na jedyną Francyę, której „protektorat" jest nietylko bardzo kosztownym, ale także w dużej mierze niepewnym. A waluta polska, waluta wielkiego państwa o niezmierzonych bogactwach i skarbach naturalnych, spada na łeb na szyję i zbliża się do zera. Już dzisiaj obywatel polski nie może się udać na krok za granicę państwa, bo nie może nabywać obcej waluty. Już dziś nie może obywatel polski nabywać za granicą przedmiotów koniecznych do życia, których w kraju się nie wyrabia. A co będzie dalej? Z trybuny sejmowej stwierdził onegdaj jeden z najprawomyślniejszych endeków, a zatem patentowany patryota, że się już znajdujemy w samej przepaści, a nie tylko na jej krawędzi i skreślił obraz upadku, który wprost grozą przejmował. Nikt nie miał odwagi mu zaprzeczyć, bo tak jest w istocie. Jest sytuacya wprost rozpaczliwa. A w takiej sytuacyi nie ma p. Dubanowicz nic lepszego i pilniejszego do roboty, jak wykonywać zemstę. Niech powstanie w państwie zamięszanie, z którego miesiącami nie można będzie wybrnąć, byleby głód zemsty nasycić. Niech zagranica, przeważnie nam niechętna, wyciągnie z tego nieuniknionego zamieszania najfatalniejsze dla nas wnioski, byleby zemstę wykonać.

A p. Stroński będzie sobie snuł swoje wycyzelowane drobne myśli żurnalistyczne o „dobrem, gorszem i najgorszem", i będzie myślał on i cały jego obóz, że straszliwie się mozolił i pracował dla ojczyzny. A ta ojczyzna, mówi p. Radziszewski — nie żaden „wróg" — syonista, tylko najczystszej krwi i po mieczu i po kądzieli endek! — stacza się w przepaść.

Czy ci ludzie mają choćby krztę poczucia odpowiedzialności? Czy mają choćby odrobinę rozumu politycznego? Nie, chyba nic z tego wszystkiego nie mają. Na antysemityzm, najdziwaczniejszy, najpotworniejszy, najśmieszniejszy, na antysemityzm tak samo głupi jak podły, stać ich jeszcze. Na to jeszcze rozumu mają podostatkiem, nie zaś na kierowanie nawą wielkiego państwa.

Ale po co natężyć i głowę i sumienie, kiedy na końcu za wszystkie niepowodzenia odpowiedzialnem będzie tylko i wyłącznie — „mocarstwo anonimowe"? Jakto wygodnie żyć na świecie i być sobie „wielkim" politykiem, kiedy się ma na każde skinienie takiego kozła ofiarnego, na którego można zwalić wszystkie swe grzechy winy.

Pośrednictwo koalicyi między Grecyą a Turcyą.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. Na wczorajszem porannem posiedzeniu lord Curzon przedstawił Briandowi i ambasadorowi włoskiemu Bonin Longere projekt instrukcyi dla koalicyjnych ministrów pełnomocnych w Atenach, polecającej im zwrócenie się do rządu greckiego z żądaniem, aby pozostawił mocarstwom ententy uregulowanie kwestyi wschodniej. Jeżeli rząd grecki zaakceptuje tę propozycyę, w takim razie zostaną mu następnie zakomunikowane bliższe szczegóły co do tego, w jaki sposób mocarstwa zamierzają swój projekt urzeczywistnić. Ambasador Bonin Longare przesłał hr. Sforzy w drodze telegraficznej tekst projektowanej instrukcyi. Odpowiedź spodziewana jest w ciągu dnia dzisiejszego. Z chwilą otrzymania od hr. Sforzy zgody na projekt, rządy sprzymierzone niezwłocznie przystąpią do jego wykonania. Warunki układu poprzednio podane zdają się potwierdzać. W każdym razie o ile ze strony Turcyi nastąpi odmowa utrzymania zasad traktatu sewrskiego co do Tracyi, wówczas udzielone poprzednio Grecyi koncesye zostałyby obecnie urzeczywistnione. Projektowana umowa przewiduje dla Turcyi stan terytoryalny i polityczny całkiem możliwy do przyjęcia. W razie nieudania się próby pośrednictwa każde z mocarstw zachowa na przyszłość zupełne swobodę działania. Wielka Brytania będzie mogła dostarczyć Grecyi materyału wojennego, a również blokować wybrzeża tureckie celem przeszkodzenia przybyciu armii bolszewickich, a Francya ze swej strony będzie mogła działać w myśl interesów francuskich. Wrażenie z toku obrad paryskich jest w dalszym ciągu korzystne.

Paryż. PAT. (Havas). W najbliższych godzinach wysłane zostaną depesze ze strony rządów mocarstw sprzymierzonych do ich ministrów pełnomocnych w Atenach, z poleceniem zaofiarowania Grecyi pośrednictwa mocarstw. W miarodajnych kołach zarówno angielskih jak francuskich i włoskicu panuje wrażenie bardzo korzystne co do sytuacyi i jest wysoce prawdopodobne, że Grecya i Turcya przyjmą pośrednictwo mocarstw.

Paryż. PAT. (Havas). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu lord Curzon i Briand rozpoczęli narady w sprawie Górnego Śląska. Następnie wraz z ambasadorem włoskim Bonin Longare uchwalili kolektywną demarche ministrów pełnomocnych angielskich, francuskich i włoskich w Atenach, celem skłonienia rządu greckiego, aby przed podjęciem nowej ofenzywy przyjął pośrednictwo mocarstw sprzymierzonych.

Cel misyi Curzona.

Paryż. PAT. (Havas). „Petit Journal" donosi: Głównem dążeniem lorda Curzona jest przedstawić Grecyi odpowiedzialność za niebezpieczeństwo. Po konferencyi londyńskiej Grecy unicestwili plan państw koalicyjnych w sprawie pokojowego rozwiązania. Grecy podjęli wtedy ofenzywę, która doprowadziła do katastrofy w Eski Schehir. Teraz ponownie planują podjęcie kroków nieprzyjacielskich. W ostatniej chwili czynią rządy koalicyjne jeszcze raz próby pośrednictwa. Grecy są zatem panami swojego losu, powinni się zastanowić zanim odmówią państwom koalicyjnym, co pociągnełoby za sobą złe skutki.

Podróż informacyjna ministra greckiego do Smyrny.

Ateny. PAT. Ag. Havasa donosi. Gunaris oświadczył, że podróż ministra spraw zagranicznych do Smyrny jest zwykłą podróżą urzędową informacyjną.

Mustafa Kemal na front.

Lyon. PAT. Radio. Donoszą z Konstantynopola, że Mustafa Kemal wyjechał z Angory na front.

Umowa bolszewików z kemalistami.

Paryż. PAT. Radio. Jak z Konstantynopola donoszą, zawarli bolszewicy z kemalistami nową umowę o dostawę broni dla tureckich nacyonalistów. Według tej umowy będzie broń wysyłana z Nowrosyjska wprost do tureckich portów morza Czarnego.

Udział Lloyda George'a w rokowaniach francusko-angielskich.

Wiedeń. PAT. „Sonn. und Montags Zeitung" powtarza doniesienie londyńskiego „Daily Express", że Lloyd George udaje się wkrótce do Paryża na narady w kwestyi wschodniej i Górnego Śląska. Ma on przybyć ze znawcami obu wymienionych kwestyi.

Wyjazd Curzona do Anglii.

Paryż. PAT. (Havas). Curzon wyjechał do Londynu.

Kontynuowanie rokowań francusko-niemieckich.

Paryż. PAT. (Havas). „Petit Journal" donosi, że zapoczątkowane w Badenie francusko-niemieckie rokowania będą dalej kontynuowane pod kierownictwem posła francuskiego.

Wyjazd Clemenceau do Anglii.

Paryż. PAT. (W. B. K.). Jak „Echo de Paris" donosi, odjechał były prezydent ministrów Clemenceau do Anglii, aby przyjąć na Uniwersytecie Oxforskim dyplom doktora honorowego.

Rezolucya angielskiej Labour Party w sprawie Palestyny.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn. (ŻBK). Jak się dowiadujemy, przedłożona zostanie do uchwalenia zbierającej się dnia 21 bm. w Brighton konferencyi dorocznej brytyjskiej Labour Party następująca rezolucya w sprawie Palestyny:

„Konferencya, przyjmując do wiadomości objęcie przez Wielką Brytanię mandatu nad Palestyną w celu zapewnienia rozwoju żydowskiej społeczności autonomicznej, domaga się ażeby odbudowa kraju, uregulowanie kwestyi agrarnej, instytucye robót publicznych przedsiębiorstwa rolnicze i przemysłowe — przeprowadzoną została nie na podstawie wyzysku kapitalistycznego lecz w interesie robotników. Konferencya ubolewa, że gospodarcza i administracyjna jedność Palestyny padła ofiarą imperyalistycznej rywalizacyi Anglii i Francyi i że wskutek utraty Hauranu i prawie całej Górnej Galilei kraj został znacznie zmniejszony a możliwości dla jego kolonizacy poważnie uszczuplone. Konferencya wzywa rząd, aby usunął niesłuszny i bardzo szkodliwy podział brytyjskiego terytoryum mandatowego i przeprowadził połączenie wschodniej Palestyny z zachodnią. Konferencya uznaje, że leży w interesie pokojowego rozwoju Palestyny i przyszłego rozwoju urządzeń autonomicznych, udzielenie obu narodom kraj zamieszkującym, Żydom i Arabom pełnej demokratycznie zorganizowanej autonomii, celem uregulowania spraw wewnętrznych a to z prawem ściągania podatków dla pokrycia specyficznych potrzeb.

Dalsza akcya Jointu.

M. Warszawa. (Telefonem). Dyrektor Jointu w Polsce zawiadomił, że z dniem 1 lipca zostanie ostatecznie zlikwidowany w Polsce wydział przekazów pieniężnych. Przez cały czas istnienia swego wydział ten wypłacił 125.000 przekazów wysłanych z Ameryki do Polski na sumę 7 milionów dolarów.

Dalej istnieć będą: Wydział pomocy dla uchodźców i opieki nad dzieckiem. Centrala Jointu w Polsce przeznaczyła 70.000 dolarów na akcyę sanitarną w Małopolsce.

Przemówienie min. Churchilla w Izbie gmin

o Palestynie i polityce angielskiej na Wschodzie.

Londyn. (ŻBK.). Dnia 15 bm. wygłosił angielski minister kolonii, Winston Churchill w Izbie gmin mowę w sprawie polityki rządu angielskiego na bliskim Wschodzie, a w szczególności w Palestynie i Mezopotamii. Mowy tej, oddawna oczekiwanej, wysłuchała Izba z naprężoną uwagą. Churchill wywodził:

„W czasie wojny światowej zdobyła wschodnia armia angielska Palestynę i Mezopotamię. Odebrawszy oba te obszary zarządowi tureckiemu, ustanowiła Anglia na jego miejsce wojskową administracyę i zapewniła ludność, że Turcya nie obejmie już krajów tych w zarząd. Rząd angielski zapewnił też Arabów, że w miarę możności przywróci narodowi arabskiemu władzę i wpływ w terytoryach oswobodzonych.

Co się tyczy Palestyny — mówił w dalszym ciągu min. Churchill — zobowiązaliśmy się w roku 1917. trzeciem z rzędu przyrzeczeniem niosącem na sobie wybitnie doniosły charakter. Oświadczyliśmy wówczas, że jeśli Anglia zwycięży w wojnie, postara się wszelkiemi siłami o założenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Politykę, objętą temi przyrzeczeniami, zatwierdziła Rada Najwyższa sprzymierzonych traktatami pokojowemi w Wersalu i Sevres.

Także i Liga narodów przystała na to, gabinet angielski jednogłośnie uchwalił przyjąć rolę mandataryusza nad Palestyną i Mezopotamią. Jest to odpowiedzialność nader poważna. W ręku Anglii znajdują się oba te terytorya, Anglia też usunęła w nich wszystkie inne formy rządów, które tam istniały. Poczyniliśmy obietnic, musimy więc postarać się je wypełnić, postępując w sposób godny i rozsądny celem urzeczywistnienia naszych zobowiązań. Nie możemy — mówił Churchill — lekkomyślnie się uchylić od pracy, jakąśmy na siebie wzięli i pozostawić ludność w stanie anarchii i zaburzeń, lub wreszcie opuścić Żydów w Palestynie na łaskę i niełaskę Arabów. Podobnie też nie możemy zezwolić na to, ażebyBagdad i inne miejscowości stały się łupem dzikich Beduinów. Postępowanie podobne nie szłoby po myśli parlamentu brytyjskiego, który zawsze był tego zdania, że zobowiązania, wzięte na siebie, stanowczo należy spełniać.

Rozruchy w Palestynie były skierowane przeciwko duchowi syońskiemu, i przeciwko naszym zobowiązaniom. Musimy przeto utrzymywać w Palestynie garnizon złożony z 5.000 żołnierzy. Nie można z góry przewidzieć, czy ilość wojska ulegnie później redukcyi. Owszem, możliwem jest, że ją nawet zwiększymy.

Przypatrzmy się obecnie, jakie stanowisko zajmujemy wobec Żydów i Arabów w Palestynie. Otóż wspomniałem już deklaracyę Balfoura.

Poseł Barbury zapytuje z miejsca: „Czy Liga narodów będzie miała zastępstwo w Palestynie?"

Min. Churchill: Nie! Mamy tam dość zawikłań bez niej. Na pozór istnieje sprzeczność pomiędzy naszem przyrzeczeniem utworzenia żyd. siedziby narodowej w Palestynie, a obowiązkiem naradzenia się z ludnością obszaru mandatowego, która natychmiast po otrzymaniu instytucyi reprezentacyjnych, z pewnością użyje ich do ograniczenia imigracyi Żydów do Palestyny. Spodziewam się jednak, że przez tolerancye i dobrą wolę znajdziemy drogę wyjścia. Państwo brytyjskie zbudowali optymiści i pozytywne względy, nie zaś złośliwe wymówki.

Arabów — powiedział Churchill w dalszym ciągu przemówienia — nie przeraziło tak dalece przybycie 7.000 Żydów w tym roku do Palestyny, ile słowa syonistów. Przypuszczają Arabowie, że kraj zostanie im odebrany, a sami utoną w ludności żydowskiej. Mylą się jednak. Syoniści powinni ogłosić w całej rozciągłości swe stanowisko, ażeby otrzymać poparcie, jakiego potrzebują. Mamy w Palestynie p. Herberta Samuela, polityka liberalnego, zdolnego i praktycznego, który jest zarazem gorącym syonistą. Odnoszę się do jego działalności z największem zaufaniem, to też udzielę mu wydatnego poparcia w spełnieniu jego ciężkiej funkcyi.

Tutaj podał Churchill w streszczeniu znaną deklaracyę Herberta Samuela, wygłoszoną w dniu 3 bm. w Jerozolimie w sprawie ścisłej kontroli imigracyi do Palestyny, poczem dodał:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Palestyna nie ma dostatecznej liczby ludności, a kto zwiedził żydowskie kolonie, mógł się naocznie przekonać o tem, co mogą Żydzi zdziałać i jakie wprowadzić innowacye. Żądam od każdego, który widział podobną pracę, jak w koloniach żydowskich, by ośmielił się twierdzić, że Anglia winna zawrócić z drogi, jaką w tej sprawie obrała.

Palestynie trzeba żydowskiego kapitału, oraz pracy żydowskiej i niema najmniejszego powodu, dla któregoby wstrzymano ustawiczny napływ emigrantów żydowskich do kraju. Nie możemy na żaden sposób zezwolić na zrujnowanie żydowskich kolonii lub na wstrzymanie imigracyi na przyszłość, chyba że stwierdzimy otwarcie, że słowo Anglii nie ma już żadnej wartości na Wschodzie.

Dokoła mowy ministra Churchilla rozwinęła się ożywiona dyskusya. M. in. zabrał głos poseł Ormsby Gore, który powiedział, że ostatnie wypadki w Palestynie są przerażające. Mowca spodziewa się, że urzeczywistnienie syonizmu nie zależy od ilości ludzi, ale od wielkości ideału i zespolenia się żydowskiego narodu. Palestyna jest tradycyjnym ideałem Żydów na całym świecie i ten to ideał doprowadził do świetnego rozwoju syonizmu i deklaracyi Balfoura. Mowca wyraża nadzieję, że w ciągu przyszłego stulecia powstanie w Palestynie złoty pomost porozumienia pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Z kolei zabrał głos lord **Robert Cecil.** Wierzy on w politykę syońską, wyrażając zadowolenie z tego, że Anglia nie zamierza polityki tej zniweczyć. Anglia — powiada w dalszym ciągu lord Cecil — która otrzymała mandat nad Palestyną, nie uczyniła tego dla zysku, lecz z obowiązku państwa oświeconego.

W tym duchu przemawiali prawie wszyscy posłowie, którzy zabierali głos w dyskusyi nad przemową ministra Churchilla.

Korespondent londyński „Berliner Tageblattu" donosi: Minister kolonii Churchill wygłosił 14 bm. w Izbie gmin przemówienie o sytuacyi w Azyi przedniej. Churchill powiedział m. in., że Wielka Brytania chce wypełnić przyjęte mandaty nad Palestyną i Mezopotamią. Rząd angielski postanowił powołać do życia w Mezopotamii niezależny rząd arabski, któryby był w przyjaznych stosunkach z Wielką Brytanią. Rząd angielski postanowił również ogłosić Mekkę stolicą nowego państwa arabskiego. Emir Feizal został zawiadomiony, że uzyska poparcie rządu angielskiego, o ile naród Iraka przystanie na niego.

„Reuter" donosi: W związku z żądaniem nowego kredytu w wysokości 27 milionów funtów dla Środkowego Wschodu, Churchill oświadczył w Izbie gmin, że Wielka Brytania uroczyście przyjęła mandaty nad Palestyną i Mezopotamią, wobec czego musi uczynić stanowcze wysiłki, celem wypełnienia swego zobowiązania. Koniecznem jest jednak zmniejszenie wydatków na te kraje. Podczas zawieszenia broni było w Mezopotamii i Palestynie 70.000 żołnierzy, czyli 125 batalionów, zaś w tym roku — 200 tysięcy piechoty i 30 tys. jazdy — czyli 41 batalionów. Rząd zdecydowany jest jeszcze zmniejszyć liczbę wojska, mianowicie: wycofać stamtąd 2 dywizye indyjskie, albo może jeszcze więcej. Gdy polityka ta nie napotka na jakieś nieprzewidziane przeszkody, spodziewa się minister, że wydatki na Palestynę w przyszłym roku nie przewyższą 10 tysięcy funtów.

Dotychczasowy rząd w Mezopotamii będzie jeszcze w lecie roku bieżącego zastąpiony przez parlament i władcę arabskiego. Minister wyraża przekonanie, że naród mądrze skorzysta z wyboru władcy. Churchill poleci nowemu rządowi próbę utworzenia dokoła Bagdadu państwa arabskiego, któreby przyczyniło się do odrodzenia dawnej sławy i kultury rasy arabskiej. Emir Feizal został zawiadomiony, że jego kandydatura do tronu mezopotamskiego nie spotka przeszkód, i że w razie powodzenia jego akcyi uzyska on poparcie rządu angielskiego. Feizal opuścił już Mekkę i za 10 dni przybędzie do Mezopotamii. 5000 wojska w Palestynie będzie prawdopodobnie wymagało jeszcze pewnego nieznacznego powiększenia. O ile Anglia i Francya chcą zachować swe stanowisko na Środkowym Wschodzie i wypełnić przyjęte zobowiązania, muszą one dążyć do pokojowego porozumienia i zyskania przyjaźni Arabów i Turków.

Prasa ang. o mowie Churchilla.

Londyn. (Ż. B. K.) Cała prasa angielska omawia w artykułach wstępnych mowę ministra kolonii Churchilla, wygłoszoną w angielskiej Izbie gmin. „Times" piszą, że większa część mowy Churchilla była rozumna, tylko niektóre miejsca były niewłaściwe. Wątpimy — pisze dziennik — czy minister pojął w całej rozciągłości znaczenie ruchu syońskiego, czy zna rodzaj trudności, powstałych w Palestynie i czy pojmuje konsekwencye wynikające z niezdolności Herberta Samuela dla energicznego przezwyciężenia tych trudności.

„Daily Mail" wypowiada się przeciwko dalszym wydatkom w Mezopotamii i Palestynie i oświadcza, że koszta tych krajów pokrywać musi sam ich ludność.

Organ rządowy „Daily Chronicle" wyraża nadzieję, że rząd trwać będzie nadal przy swej polityce syońskiej w Palestynie. Żydzi i Arabowie mogą sobie nawzajem być bardzo pożyteczni, nie należy więc zaniedbać niczego, aby rozbudzić wśród nich chęć do współpracy. Imperyum brytyjskie ma także ze względu na bliskość kanału Sueskiego żywotny interes w Palestynie. Nikt inny jak tylko Żydzi nie jest w stanie uczynić z Palestyny kraj szczęśliwy i zdolny do samoobrony.

Delegacya arabska z Palestyny w Londynie.

Londyn. (ŻBK). Jak się dowiadujemy, zostanie delegacya arabska z Palestyny, której przyjazdu tu oczekują, uroczyście przyjęta. Czyni się przygotowania do bankietów uroczystych przemówień i innych manifestacyi. W kołach syońskich nie uważają tego za symptom antysyońskiego nastroju w rządowych sferach angielskich, lecz tylko jako wyraz szczególnej przyjaźni wobec świata muzułmańskiego.

Gen. Bols w Palestynie.

Damaszek. (ŻBK). Wychodzące tu pismo arabskie „Alif-Ba" donosi z Jerozolimy, że generał Bols i Mr. Watson, którzy za czasów Alenby'ego stali na czele władz okupacyjnych, a obecnie należą do londyńskiego „Towarzystwa dla zwalczania syonizmu" przybyć mają w tych dniach do Palestyny celem ułatwienia wyjazdu delegacyi arabskiej do Anglii i poparcia jej żądań w Londynie. Jak się dalej dowiaduje prasa arabska, przybył do Jaffy kapitan Zernion w specyalnej misyi od marszałka Alenbye'go celem przeprowadzenia dochodzeń o prawdziwych przyczynach rozruchów w Palestynie. Prasa arabska charakteryzuje go jako osobistość, na którą syoniści nie mogą wywierać żadnego wpływu.

Uchwały mniejszości syońskiej w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK). Nowa mniejszość syońska odbyła kilkudniową konferencyę, w której brali udział także sędzia Brandeis, sędzia Mack i rabin Wiese. W dłuższej mowie przedstawił Brandeis swój program pracy dla Palestyny i zaznaczył, że stanowisko jego nie ma bynajmniej źródła w nieufności do dra Weizmanna. Brandeis i jego przyjaciele życzą sobie jedynie zastosowania w pracy tylko metod ekonomicznych i ustanowienia w Palestynie lepszej administracyi syońskiej. Po dłuższej dyskusyi uchwaliła konferencya składająca się ze 130 osób, nie wysłać delegatów na kongres syoński w Karlsbadzie, lecz zadowolić się jedynie oświadczeniem wobec kongresu o przyszłej pracy organizacyi syońskiej w Palestynie. Równocześnie uchwalono zwołać na 4 lipca br. nową konferencyę celem wyszukania dróg i środków dla dalszej pracy syońskiej mniejszości amerykańskiej.

Szalom Asz za akcyą na rzecz Keren Hajesod.

Nowy Jork. Na zgromadzeniu, jakie się odbyło w Nowym Jorku, oświadczył Szalom Asz gotowość współudziału w akcyi na rzecz Keren Hajesod. Oświadczenie to przyjęto wśród burzliwych oklasków. Asz oświadczył w dalszym ciągu swego przemówienia, że chciałby, by Palestyna była tem dla żydowskiego narodu, czem żydowska historya była dla narodu w ciężkich chwilach długoletniego golusu.

Wszystkie myśli i dążenia narodu są w żydowskiej historyi. Taksamo powinny wszystkie myśli żydowskie mieścić się w Palestynie. Nawet i ruch jidyszystyczny powinien mieć możność pokładania nadziei w Palestynie(?)

Żyd — ministrem w Stanach Zjedn.

L. Wiedeń. (Telefonem) Z Waszyngtonu odnoszą: Prezydent Harding powołał Żyda p. Roberta Laskera na stanowisko ministra komunikacyi okrętowej.

Zgon rabina dra Junga.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Londynu nadeszła wiadomość o zgonie rab. dra Junga, wybitnego działacza „Agudy". Zmarły był przed wojną założycielem pierwszego gimnazyum żydowskiego na Morawach i Bukowinie.

tem do moralnych podejrzeń. Konsekwencye byłyby zbyt poważne przedewszytkiem dla młodej republiki, która byłaby postawiona wobec niebezpieczeństwa upadku swej wewnętrznej jedności już i tak zagrożonej przez administracyjne separatyzmy, a następnie dla zachodniej Europy, która liczy na przeciwwagę polską dla utrzymania równowagi sił kontynentalnych.

Francuz o kwestyi polsko-żydowskiej.

(Dokończenie).

Opłacając podatki ogólne, Żydzi muszą pomimo to uiszczać dodatkową opłatę szpitalną, gdy który z nich chce być przyjęty do szpitala, do którego Polaków przyjmują darmo.

Bojkotują Żydów również w dziedzinie społecznej. Ostatnio studentom żydowskim, którzy za przykładem swych polskich kolegów chcieli wstąpić do Czerwonego Krzyża, odmówiono przyjęcia na sam widok ich nazwisk, podejrzanych o herezyę.

Z drugiej strony należy przypuszczać, że element żydowski nie przyzwyczaił się jeszcze dostatecznie do myśli, że ostatnie wypadki, dzięki którym dostał się pod inne panowanie, otrzymały sankcyę ostateczną. Ze zwykłym sobie rozumem czeka, pragnąc się upewnić, że jest to rzecz nieodwołalna, a dopiero później zmieni swoje stanowisko. Rosyanie, którzy uprawiali politykę „divide", posługiwali się często Żydami przeciwko Polakom. Nieraz bronili Żydów tak, że mogli uwierzyć, iż ziemia ta należy do nich w równym stopniu, co i do Polaków. Wreszcie traktat, pozbawiając Żydów roli pośredników ekonomicznych i moralnych, którą odgrywali tak długo pomiędzy zwycięzcami, a zwyciężonymi, postawił wielu z nich w fałszywe położenie. Wielu wykolejił, powiększając w ten sposób kadry proletaryatu i pchając ich coraz bardziej ku złudom idei bolszewickiej.

Pokój i owocna praca winny uporządkować wszystkie te anomalie i stworzyć przyjaźniejszą atmosferę. Z drugiej strony emigracya korzystna dla Żydów mogłaby być zorganizowana z pewną metodą. Mogłaby nawet przyjąć charakter spontaniczny, co się dotychczas nie stało, pomimo zbyt gwałtownych niekiedy usiłowań Polaków.

Otóż jest to zasadniczy problemat dla przyszłości polskiej, która nie może uniknąć jednego z dwojga. Albo Polacy zgodzą się lojalnie, by na ich ziemi zamieszkiwała ludność, która nie musi być wrogą. Ludność ta na skutek normalnej emigracyi stopniowo by się zmniejszała, a następnie powoli asymilowała, wnosząc krajowi pierwszorzędne praktyczne przymioty i ułatwiając mu zdobycie niezależności ekonomicznej i finansowej. Albo też Polacy zechcą brutalnie wypchnąć element żydowski, zechcą go unicestwić, a wtedy zrujnują siebie i państwo w jałowej walce. Bo fakty ekonomiczne silniejsze są od wszystkiego... Żydzi zachowują nadal swoje uprzywilejowane stanowisko handlowe, a pogromy nic nie pomogą przeciwko temu rzeczywistemu stanowi rzeczy, którego konieczność w życiu praktycznem zaczynają już dostrzegać najbardziej nieprzejednani doktrynerzy nacyonalistyczni.

Radykalne żądania Żydów znikną same przez się, jeżeli Polacy będą szczerze pragnęli zrobić im legalne miejsce w państwie i jeżeli nie będą ich traktowali, jak kozła ofiarnego, czego przykłady mieliśmy podczas wojny. Wysuwane przez Żydów żądanie politycznej autonomii jest tylko krańcową odpowiedzią (ripostę).

Rzeczą Polaków jest postępować tak, by żądanie to stało się bezsensownem.

Z drugiej strony dla dzieła zeuropeizowania Żydów potrzebni są inni przywódcy, niż rabini i komentatorowie pisma świętego. Potrzeba, by inteligencya po zasymilowaniu się, nie opuszczała swego narodu. Zależy to jeszcze od reformy zwyczajów. Inteligentni Żydzi poświęcą swe siły dziełu oświecania rodaków, gdy nie będą bojkotowani przez społeczeństwo polskie, gdy spełniając zadanie pośredników i wychowawców, nie będą się czuli niższymi moralnie.

Rasa żydowska wtedy będzie mogła stać się elementem państwowym i źródłem bogactw, jeżeli Polacy będą umieli ją wcielić, zamiast starać się, by ją zniszczyć. Może stać się średnią burżuazyą, której brak Polsce. W każdym razie trzeba, by nie była dla tego państwa ciągłą groźbą i przyczyną słabości, a wobec zagranicy preteks-

Interpelacya w sprawie ekscesów w Ostrowie.

Warszawa. Posłowie wnieśli do marszałka sejmowego interpelacyę w sprawie ekscesów przeciw niemieckiej i żydowskiej ludności Ostrowia (Poznańskie), w których uczestniczyli robotnicy miejscowej fabryki wagonów.

Interpelanci zaznaczają, że tłum złożony z 700 robotników napadał dnia 2. czerwca na domy i sklepy Żydów i Niemców wedle planu, z góry ułożonego.

40 osób zostało pobitych i poszkodowanych majątkowo. W 11 sklepach wynosi szkoda ponad 700 000 mk.

Mimo, iż policyi jeszcze 27 maja doniesiono o planowanych napadach i mimo burzliwych zgromadzeń skierowanych przeciw niepolskiej ludności, odbytych 31 maja i 1 czerwca policya nie przedsięwzięła odpowiednich kroków celem ochrony życia i mienia zagrożonych.

W czasie samych napadów cała policya była zmobilizowana i wymaszerowała na miesce zaburzeń, ale z bardzo drobnymi wyjątkami nie stanęła w obronie napadniętych, zachowując się zupełnie biernie.

O godzinie 7 wieczorem, gdy ekscesy już się zakończyły przybyło wojsko.

Interpelacya wzywa rząd 1) do przeprowadzenii ścisłego śledztwa celem wykrycia sprawców i pociągnięcia ich do odpowiedzialności, 2) do wypłacenia ofiarom ekscesów odszkodowania, 3) do przedsięwzięcia środów, któreby na przyszłość uniemożliwiły podobne ekscesy.

Interpelacyę podpisali posłowie niemieccy i żydowscy.

Przegląd polityczny.

Czy zwrot w polityce czeskiej?

„Prager Presse" zamieszcza artykuł znanego przyjaciela Polaków Adolfa Czernego o stosunkach polsko-czeskich. Autor artykułu, poruszając antyczeską kampanię prasy polskiej, oświadcza, iż prasa czeska też nie zawsze stała na wysokości swego zadania w tej kwestyi. Umiarkowany obecnie ton prasy polskiej wskazuje, iż w drodze do zbliżenia znajduje się teraz mniej przeszkód. Przyczyniło się do tego mianowanie posła czesko-słowackiego przy rządzie polskim, jakoteż więcej niż uprzejma odpowiedź Naczelnika Państwa polskiego. Naprężenie stosunków polsko-czeskich bezprzecznie przeszkadza konsolidacyi Europy Środkowej. Dla pokoju światowego jest konieczne jak najszybsze i jak najprzyjaźniejsze nawiązanie normalnych stosunków pomiędzy obu państwami.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego.

„Eros i Psyche", powieść sceniczna w 6 odsłonach Jerzego Żuławskiego. Występ Ireny Solskiej Grosserowej. Reżyserował Józef Sosnowski.

Nieśmiertelnie piękny myt o Erosie i Psysze kryje w sobie głęboki symbol.

Miłość wymaga bezwzględnego zaufania. Najlżejsza podejrzliwość sprowadza groźne następstwa. Psyche, z pośród wszystkich cudnych najcudowniejsza królewna oszołomiona i upojona miłością nie pyta nigdy swego boskiego kochanka kim jest, ani skąd pochodzi, choć przebywa w jej dziewiczej komnacie jedynie wśród nocnej ciemności. Dopiero podszept złych, zazdrosnych o jej szczęście sióstr sprowadza Psychę na manowce. W tych siostrach upostaciowaną jest materya, czy cielesna powłoka ludzka, w Psysze duch, względnie dusza.

Duszę tę unoszą skrzydła najwyższej tęsknoty poprzez Gehennę życia na Olimp w objęcia najpiękniejszego z bogów, by z nim wiekuiście zespolona łączyła ziemię, skąd Psyche pochodzi, z siedzibą niebian, albowiem miłość jest owym złotym pomostem, poprzez który żar niezgłębionych uczuć prowadzi z tego globu w jasne stropy niebios.

W ten sposób ujął Żuławski grecki myt, modernizując go zręcznie, przesuwając przed oczami widzów, podobnie jak to uczynił węgierski Madach w swej głośnej sztuce, obrazy z zamierzchłych czasów, by poprzez mistyczną epokę, zmierzch pogańskich bogów, inkwizycyjne średniowiecze, kipiący życiem okres odrodzenia [illegible] któ-ry ustąpi czasom zniewieściałości, zdegenerowania i zgnilizny. Wtedy ukaże się na ciemnym horyzoncie przejasna, słoneczna Psyche.

Ona rozkochana do szału w Erosie spojrzała w jego promienne oblicze, które jednocześnie widział także nieokrzesany parobek Blaks. Za karę musi arkadyjska królewna wędrować w dalekie, nieznane kraje za górami i morzami, by długie wieki pozostawać pod ciężką władzą Blaksa.

Psyche cierpi i znosi męczarnie, wszędzie i zawsze pali ją jednak tęsknota za utraconym kochankiem. Blaks, symbol materyi, ciała, więzi Psychę — duszę, która rwie w praźródło, t. j. w boskie regiony. Żuławski wszystkie rysy półazyatyckie przypisuje Blaksowi, a Psychę opromienia blaskami piękna. Brutalna siła nie jest zdolną pokonać nieśmiertelnego ducha. Blaks może korzystać z chwilowej przewagi i wypędzić Psychę, wędrowną śpiewaczkę, może na dożywotnie więzienie zasądzić Psychę — zakonnicę, zniewolić do samobójczej śmierci Psychę — udzielną księżnę włoską, zmusić swą kochankę do podpalenia wszystkich apartamentów Blaksa-bankiera, aż wreszcie uwięziona Psyche zdobywa taką moc, że jednem szarpnięciem strąca swego wielowiekowego gnębiciela, władcę świata z jego tronu, zabija go i święci dzień wyzwolenia z pod twardej przemocy. Duch zapanował nad materyą. Psyche wraca do Erosa, by wraz z nim nieśmiertelny wieść żywot.

Żuławski napisał sztukę ładnym wierszem, oparł ją o zgrabne efekta, miłe dla oka zmiany sytuacyi i sceneryi. Głębi w „Erosie i Psysze" nie widać. Apulejusz wydobył oczywiście o wiele [illegible] z tego mytu, nie mówiąc o tem, że cała sztuka Żuławskiego nie warta jednej stronicy platońskiego „Sympozyonu". Autor „Srebrnego globu" zdobył niemałą zasługę, dając ciekawą rzecz na temat, który tysiące piór, pędzlów i dłut opracowało.

„Eros i Psyche" pamięta dobrze tradycye krakowskiego teatru. Wystarczy zaglądnąć do nieocenionej „Teki Melpomeny", a przeszłość ta żywa staje przed naszemi oczami.

Z niemniejszą starannością, pod kierunkiem tego samego reżysera, p. Sosnowskiego, grano obecnie sztukę Żuławskiego, ale inne są teraz środki i siły artystyczne, a pocieszamy się tem, że są nieporównanie lepsze, niż w najbliższym sezonie.

Na razie nie mamy powodu do skarg, goszcząc artystkę tak wysokiej miary, jak Solska.

Była pełną wdzięku i uroku królewną arkadyjską, przepojoną miłosną tęsknotą, wędrowną śpiewaczką, poszukującą zaginionego boga wśród serdecznego bólu, zakonnicą, łaknącą słońca, przewyborną, dostojną i dumną księżną włoską, wyniosłą kochanką Blaksa. Skomplikowaną rolę utrzymała p. Solska w jednolitym tonie, stwarzając całość harmonijną, przedziwnie elastyczną. Blaksa zagrał po p. Sosnowskim, prześwietnym przedstawicielu tej roli, p. Guttner, który poza słabą sylwetką bankiera w „Dniu dzisiejszym" dał postać plastyczną, ze znakomicie uchwyconym pierwiastkiem brutalności. Najbardziej pomysłowym okazał się jako opat, którego pojął jako chytrego jezuitę. Erosem pięknym, wybornym był p. Bracki. Odznaczyli się nadto pp. Kłośka, Kaścicka, [illegible], Jadowski i Białkowski.

[illegible] Bollek.

„Czeskie Słowo“ we wstępnym artykule zwraca uwagę na umiarkowańszy ton prasy polskiej w omawianiu stosunków polsko-czeskich. Zbliżenie polsko-czeskie będzie tylko kwestyą formalności, o ile utrzyma się po stronie polskiej taki sposób zapatrywania.

Urzędowy organ „Czechosłowenska Republika“ komentując wywiad z premierem Witosem, pisze: Opinia czeska od dnia rozstrzygnięcia kwestyi cieszyńskiej spodziewała się podobnego oświadczenia z polskiej strony i oczekiwała, że liczne propozycye wysyłane z Pragi a mające na celu zbliżenie czesko-polskie, znajdą przyjazne echo w Warszawie. Z tego powodu powitać należy z zadowoleniem tak ważne oświadczenie jak ostatnie prezydenta Witosa. Premier polski nie mylił się, jeżeli liczy na to, że rząd czesko-słowacki skorzysta z każdej sposobności, aby zacieśnić węzły przyjaźni pomiędzy Pragą a Warszawą.

Rząd czeski a sprawa G. Śląska.

Warszawski „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, iż nasze koła miarodajne otrzymały pozytywne wiadomości, że w poglądach rządu czechosłowackiego na sprawę Górnego Śląska zaszedł zwrot zasadniczy. Gdy dotychczas — widocznie pod wpływem fałszywych informacyi, rozpowszechnianych przez Niemców — w Pradze panowała dla interesów polskich opinia nieprzychylna, obecnie, po głębszej analizie wypadków na Górnym Śląsku, rząd czeski doszedł podobno do przekonania, że wysuwane przez Polskę postulaty oparte są na poczuciu słuszności, a zarazem odpowiadają politycznym i gospodarczym interesom nietylko Polski, ale i całej Europy. Ta zmiana w dotychczasowej polityce rządu czechosłowackiego, jeżeli tylko będzie trwała i konsekwentna — ułatwi znacznie przewidzianą w umowie polsko-rumuńskiej dyskusye na temat udziału Polski w „Małej Entencie“.

Praski dziennik „Narodni Listy“, będący organem grupy antypolskiej dr. Kramarza, występuje z informacyą, która ma widocznie na celu wypróbowanie opinii publicznej polskiej w sprawie górnośląskiej.

„Narodni Listy“ twierdzą, że układ w sprawie górnośląskiej jest już gotowy. Przyznaje on wszystkie ważne centra przemysłowe i górnicze na Górnym Śląsku Niemcom. Natomiast Polska ma otrzymać odszkodowanie od Niemiec pod formą rozmaitych ustępstw i świadczeń w naturze. Ma zatem Polska otrzymywać z Górnego Śląska surowce i gotowe fabrykaty.

Ustąpienie Gen. Komisarza p. Biesiadeckiego.

Jak się dowiaduje „Dziennik Gdański“ komisarz generalny, p. dr Biesiadecki, który w tych dniach udaje się na urlop, nie ma zamiaru powrócić na swoje stanowisko w Gdańsku. Krążą wieści, że p. Biesiadecki proponował już przed miesiącem w związku z prośbą o urlop powierzenie kierownictwa Komisaryatu generalnego podsekretarzowi stanu Plucińskiemu lub p. dr. Madeyskiemu.

Z sali sądowej.

ZABÓJSTWO NA TLE ZAWIEDZIONEJ MIŁOSCI.

Na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu okręgowego karnego zasiadła wczoraj 22-letnia Józefa Kaszowska, oskarżona o zabójstwo swojego kochanka, Jana Małysza, ogrodnika u księży Pijarów w Krakowie.

Zgodnie z aktem oskarżenia zeznaje Kaszowska, że powodem jej czynu była zawiedziona miłość. Przed dwoma laty zawarła znajomość z Janem Małyszem, który niebawem oświadczył się rodzicom Kaszowskiej o rękę córki. Uczynił to Małysz mimo przyznania się Kaszowskiej, że przeszłość jej pod względem erotycznym nie była nieskazitelną. Z jej własnych ust dowiedział się był bowiem, że miała już przedtem stosunki miłosne z dwoma po kolei kochankami, jak również, że owocem tych stosunków było dwoje nieślubnych dzieci. Wszystko jej jednak przebaczył i przyrzekł, że niezadługo stanie z nią na kobiercu ślubnym. Kaszowska, pełna ufności, że trzeci z rzędu kochanek jej już nie zawiedzie, ulegając gorącym jego namowom, zawarła i z nim bliższy stosunek erotyczny, który jednak stał się początkiem końca ich miłości. Małysz bowiem powoli stygnął w zapałach i coraz bardziej zaniedbywał swoją narzeczoną. Na jej naleganie, by się z nią ożenił, odpowiadał odmownie, twierdząc, że ma zobowiązania wobec innej kobiety, która jest matką jego dziecka. Skutkiem tego popadła Kaszowska w stan silnego zdenerwowania, w czasie którego kilka dni nie pobierała pokarmów.

W stanie silnego podrażnienia nerwowego, w jakiem się wciąż znajdywała, postanowiła wreszcie rozmówić się z Małyszem, a gdy tenże zaproszony na dzień 10 kwietnia do niej do domu nie przyszedł, wyszła z domu z zamiarem odszukania go. Udało jej się to po pewnym czasie. Zachowanie się jednak Małysza było tak oziębłe, że dziewczyna straciła wszelką nadzieję ponownego nawiązania z nim stosunku i skłonienia do dotrzymania obietnicy małżeństwa. W ostatecznej rozpaczy, pozornie panując nad sobą, prosiła go, by ją odprowadził do mieszkania jej na Prądniku czerwonym. Po drodze spotkali się z siostrą i szwagrem Kaszowskiej i razem szli w kierunku ku domowi. Dziewczyna raz jeszcze próbowała przypomnieć Małyszowi jego przyrzeczenia, a gdy ten kategorycznie odmówił, postanowiła się zemścić. Poprosiła go o 100 marek, rzekomo jej potrzebnych na wydatki i korzystając z tego, że Małysz chcąc dobyć portfel, rozpiął palto, wbiła mu w pierś jego własny scyzoryk, który przedtem była do siebie zabrała. W chwilę potem ranny zmarł wskutek przebicia prawej komory sercowej.

W czasie rozprawy podają świadkowie, że zabójczyni po dokonanym czynie usiłowała popełnić samobójstwo, w czem jej jednak przeszkodzono.

Trybunał, uwzględniając, że Kaszowska działała z afektu, uzasadnionego ludzkiem uczuciem (§ 46), że jest żywicielką starej matki i 5-cio letniego dziecka, skazał oskarżoną na 14 miesięcy ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

Rozprawę przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. Federowicz i Kraus, oskarżał prok. Stępor, bronił adw. Heski.

Ze sportu.

CRACOVIA — KISPESTI A. C. (BUDAPESZT).

Sobota. Gościna węgierskiej drużyny była dla Cracovii probierzem, czy osiągnęła ona poziom zagranicznych klubów, czy też forma jej i sposób gry wśród rozgrywek ze słabszemi drużynami krajowemi, pozostały znacznie w tyle. Metoda gry, jaką onegdaj okazali Węgrzy odbiega daleko od tego systemu fotbalu, jakiego uczyliśmy się od Węgrów przed wojną. Krótkie przyziemne podawanie, z inteligentnem wypracowywaniem ataku, zapożyczone u Czechów i Węgrów, Cracovia doprowadziła przez tych kilka lat do perfekcyi. Ale snać fotbal zagranicą poszedł w międzyczasie innemi drogami, bo Kispesti (6. drużyna w mistrzostwie Budapesztu) nie ograniczając się do umiejętnej kombinacyi, pracuje także (i to wybitnie) innymi walorami lekkoatletycznymi, jak doskonałym biegiem, naporem fizycznej przewagi, szybkością i dalekimi, mocnymi strzałami. Metoda ta w mniejszym zakresie obserwowana u Czarnych i Polonii nie znalazła uznania wśród sportowców, a jednak — wszelkie zacieśnianie metod jest szkodliwe, co na przykładzie Cracovii da się zauważyć. W pierwszym dniu Węgrzy wystąpili pono z 2 graczami z rezerwy, toteż Cracovia uzyskuje przewagę, a ciągłem bombardowaniem bramki Kispeti nie pozwala wytchnąć reprezentatywnemu bramkarzowi Varga, który w mistrzowski sposób „odbiera“ najniebezpieczniejsze piłki, nawet z pod nóg nadbiegających z nią napastników. Prawe skrzydło Cracovii, prawie martwe (bez Mielecha), natomiast środek w pełnej formie. Ciągłe obustronne of-sidy przerywają tempo gry. Do połowy Popiel, bramkarz Cracovii tylko raz otrzymuje piłkę. Z rezultatem 0:0 następuje pauza. W 9 min. drugiej części Kałuża z bezpośredniej odległości wbija piłkę w siatkę przeciwnika. Gra się zaostrza, w 20 minucie ostry strzał Kispesti trafia w poprzeczkę Cracovii. Kispesti częściej atakuje, bez skutku. Sędziował p. Obrubański. Wynik 1:0 (0:0) na korzyść Cracovii.

Niedziela. Drużyna Kispesti uzupełniona graczami z pierwszej drużyny. Na skrzydle Cracovii Mielech. W 15 minucie Kispesti przez środkowego napastnika uzyskuje nieuchronnego goala, poczem kilkakrotnie z bezpośredniej odległości traci kilka pewnych szans. W 29 min. udaje się Cracovii przez Kałużę wyrównać. Sędziuje p. Ziemiański niezbyt udolnie i szczęśliwie. Ulega interpretacyi graczy, widocznie przychylnie dla Cracovii, skoro publika remonstruje za Węgrami. Obie strony równomiernie atakujące, z wynikiem 1:1 wchodzą w pauzę. Po przerwie Kispesti, chcąc ambitnie uzyskać rewanż, a dość potulnie reagując na błędy sędziego, naciska Cracovię niebezpiecznemi atakami. Jedyny atak Cracovii, wieńczy Kotapka w 5 minucie bramką. Był to zarazem ostatni atak Cracovii, bo w 12, 13, i 22 minucie padają 3 bramki dla Kispesti, wśród głośnych targów ze sędzią i wśród okrzyków około 10.000 publiki. Wynik 4:2 na korzyść Kispesti. — Niezrażona pewną przegraną, gra z Węgrami Makkabia we czwartek, przez co już po raz drugi (Hakoah) daje nam możność widowiska sportowego na wielką skalę.

M. K.

KRONIKA.

Kraków, 21 czerwca.

— **Przyjazd polskiego konsula z Marsylii.** W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa polski jeneralny konsul w Marsylii dr. Niedzszyński. Przyjazd konsula ma na celu poinformowanie tutejszych sfer handlowych o stosunkach handlowych w połudn. Francyi, w koloniach francuskich i w Marsylii. Konsul będzie urzędował w gmachu krakowskiej Izby handlowej przy ul. Długiej.

— **W sprawie rekwizycyi na rzecz wojska.** Magistrat na podstawie reskryptu M. S. Wojsk. komunikuje co następuje:

Pierwszą instancyą w sprawach rekwizycyjnych jest Intendantura O. G., która też likwiduje wszystkie rekwizycye pokryte formalnymi kwitami rekwizycyjnymi.

Wszystkie skargi i zażalenia w sprawach rekwizycyjnych winny wpływać do Okręgowej Komisyi Rekwizycyjnej przez Intendanturę.

Gdy brak jest formalnego kwitu rekwizycyjnego, winna strona podać możliwie dokładnie oddział wojskowy, który rekwizycyę przeprowadził. W przeciwnym bowiem wypadku nie można przeprowadzić dochodzeń.

By fakty rekwizycyi starano się stwierdzić wiarygodnymi dowodami, jak np. protokołem M. K. Szac., urzędującej na zasadzie Ustawy z 10 maja 1919 (Dz. Praw, Nr. 41, 298), protokołem gminnym, którego treść potwierdzona została przez Starostwo lub t. p.

— **Ze spraw miejskich.** W sobotę odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego.

Komisya przyjęła do wiadomości złożone przez radcę miasta Luczkę sprawozdanie Komitetu dla kontroli nad funduszami Administracyi akcyzy, który to Komitet w ostatnim tygodniu przeprowadził rewizyę 9 urzędów akcyzowych. Komitet znalazł druki walorowe i kasę w zupełnym porządku, wyrażając zarządowi Administracyi akcyzy uznanie.

Następnie załatwiła Komisya cały szereg spraw dotyczących wolnych od podatku składów win i wódek w mieście Krakowie.

Następnie pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej łącznie z Sekcyą prawnicza i skarbową dla sprawy zaprowadzenia w mieście Krakowie samoistnych podatków spożywczych w miejsce liniowego podatku, który rząd zamierza jeszcze w bieżącym roku znieść i miastu przekazać.

Obszerny referat i wnioski w tej sprawie przedstawił naczelnik Administracyi akcyzy Dr. Zawadzki, które połączone sekcye po bardzo wyczerpującej dyskusyi przyjęły.

Sprawa powyższa będzie jeszcze rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu rady miasta.

— **Elektryczność znów podrożała.** Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Sarego odbyło się w dniu 15 b. m. posiedzenie komisyi gazowo elektrycznej, na którem przyjęto zamknięcie rachunkowe gazowni za rok 1920, następnie uchwalono przesłać regulamin służbowy oraz statut zaopatrzenia na starość robotników gazowni i elektrowni komitetowi celem poczynienia zmian. Wskutek znacznej podwyżki cen węgla ustanowiono następującą taryfę za prąd:

Dla lokali Mk. za 45 1 kwg.

Dla mieszkań i klatek schodowych prywatnych 80 mk. za 1 kwg.

Dla motorów 26 mk. za 1 kwg.

Taryfa powyższa obowiązywać będzie od odczytów za czerwiec, t. zn., że rachunki za lipiec wystawione będą już po podwyższonej cenie.

Równocześnie podniesiono czynsze elktromierzy, taksy za zawieszenie elektromierzy, należytość za powtórne połączenie o 100%.

— **Obowiązkowa rejestracya koni.** Magistrat przypomina, że stosownie do zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministrestwa spraw wojskowych, odbywa się w Wydziale V. a (oficyna, II. p., drzwi Nr. 2) obowiązkowa rejestracya koni etc. w dniach od 20 do 28 czerwca br. włącznie w godzinach od 9-ej do 1-ej w południe i że na niezgłaszających się przewidziane są wysokie kary pieniężne.

— **Cenne dzieła sztuki dla gminy m. Krakowa.** Znany zbieracz dzieł sztuki p. Erazm Barącz, starszy radca górniczy w Wieliczce, jak się dowiadujemy, ofiarował gminie m. Krakowa swoje cenne zbiory. Na kolekcyę p. Barącza składają się między innemi wartościowe dzieła z zakresu grafiki, piękne meble stylowe, rzadkie dywany wschodnie, pasy, makaty, broń oraz bogata biblioteka. Hojny ofiarodawca jako warunek kładzie jednak, by gmina m. Krakowa zapewniła jego zbiorom należytą opiekę, umieszczając je w odpowiedniem miejscu. — Na pomieszczenie zbiorów tych przeznaczono, jak słychać, budynek na rogu ulic Karmelickiej i Siemiradzkiego. Po poczynieniu odpowiednich adaptacyi w budynku tym zbiory zostaną tam umieszczone już z początkiem listopada br. i wtedy będą dostępne dla publiczności. P. Barącz zastrzegł sobie skromne mieszkanie w tym samym budynku. Jest to jedyne zastrzeżenie jakie ofiarodawca uczynił co do swojej osoby, oddając cenne zbiory gminie m. Krakowa.

— **Oficerom wolno nosić poza służbą ubrania cywilne.** Ministeryum wojny wydało rozkaz, zezwalający oficerom i równorzędnym na noszenie poza służbą ubrania cywilnego. Oficer i równorzędny w ubraniu cywilnem obowiązany jest na każde wezwanie funkcyonaryuszy policyi okazywać legitymacyę oficerską, według obowiązującego wzoru. Oficerów w ubraniu cywilnem obowiązują wszystkie przepisy wojskowe, co do zachowania się oficerskiego i w stosunku do przełożonych. Ubranie cywilne oficera winno stanem i wyglądem swoim odpowiadać w pełni godności stanu oficerskiego.

Kilkadziesiąt wagonów tytoniu do Krakowa. Dowiadujemy się, że onegdaj wyjechał z Krakowa do Gdańska dyrektor tutejszej fabryki tytoniu celem podjęcia i przywiezienia do Krakowa kilkudziesięciu wagonów różnych gatunków tytoniu. Tytoń ten zakupił zarząd monopolu państwowego dla ludności m. Krakowa. Wiadomość tę mieszkańcy naszego miasta niewątpliwie powitają z zadowoleniem, zapowiada ona bowiem bliski koniec długotrwałej mizeryi tytoniowej.

— **Zbiórka publiczna.** Magistrat zezwolił Towarzystwu kolonii leczniczych „Nadzieja" w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej przy stolikach umieszczonych w miejscach publicznych w Dz. VII i VIII, oraz obok kawiarni Centralnej, Esplanady, Sauera i pod Suskim w dniu 21 czerwca b. r. na rzecz Towarzystwa.

— **Licytacya polskiej pamiątki historycznej?** Jak wiadomo, słynny z czasów pruskich wóz Drzymały przewieziono w swoim czasie do Krakowa, gdzie go umieszczono początkowo w Rondlu Floryańskim a później na dziedzieńcu wawelskim obok budynku poszpitalnego. Pozostawiony na otwartem miejscu bez opieki, historyczny wóz niszczeje, stając się ofiarą zmian aury z jednej strony, a z drugiej łupem chciwości gawiedzi, która wykrada poszczególne części cennej pamiątki dziejowej. Wobec tego dyrekcya Muzeum Narodowego zwróciła się do Muzeum poznańskiego z propozycyą zakupienia wozu. Muzeum poznańskie jednakże z braku miejsca dało odpowiedź odmowną. Odmowa ta skłoniła dyrekcyę Muzeum Narodowego do wystosowania tej samej propozycyi do Urzędu osadniczego w Poznaniu z nadmienieniem, że gdyby Urząd ten również wozu nie mógł zakupić, wtedy wóz będzie sprzedany przez licytacyę. Gdyby doszło do tej ostateczności, to fundusz uzyskany ze sprzedaży zostałby przeznaczony na nabycie dla Muzeum Narodowego dzieła, które będzie zapisane jako dar anonimowego ofiarodawcy wozu Drzymały.

— **Zebranie żydowskich absolwentów (tek) gimnazyalnych.** Dziś, we wtorek dnia 21 bm. odbędzie się w lokalu stow. „Solidarność" (Zielona 10. II. p.). Zebranie żydowskich absolwentów (tek) szkół średnich z referatem pp. dra Kohna i Frommera na temat: „Nasze najbliższe zadania", na które niniejszem zaprasza Komitet organizacyjny. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

— **Sprawozdanie z obrad żyd. Rady wyznaniowej m. Krakowa** z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

— **Z teatru żydowskiego.** Najbliższą premierą będzie 3 aktowy dramat N. Mifelewa „Jesziba". Autor narysował szerokie podłoże życia ludzi pobożnych, wpatrzonych w suchą literę pisma świętego, niezdolnych do wlewania żywej, pogodnej treści do swoich ksiąg Dlatego snują się ci ludzie wśród ciemności, tłumiącej wszelki poryw ku słońcu. Na to tło rzuca autor dwie postacie Chaima najprzedniejszego ucznia Jesziby i Mirjam córki pobożnego, poważanego kramarza. Ona rozpętała w nim pęd ku jasnym światłom, albowiem gorąca, a cicha jej miłość działa na niego jak dzwon pożarny. Wstrząsa nim i nawołuje do czynu, a czynem tym jest jego wyzwolenie z oków ciemności.

Chaim podąża ku gwiazdom, ona niema sił skruszyć kajdanów i pójść za oblubieńcem. Zaszczepione przez wieki przeżytki, skuwają ją potężnymi łańcuchami z domem rodzinnym. Jednak miłość przytłoczona ciężarem panujących jeszcze dokoła mroków, zgwałcona w swoich świętych prawach, druzgota serce biednej Miryam, której zmysły się mącą. Jej obłąkanie pod wpływem niezrozumienia i podeptania przez otoczenie najwznioślejszych uczuć jest krzykiem protestu przeciw ciemnocie hamującej wszelką swobodę ducha, a Chaim ze swoim nowoczesnym światopoglądem występuje jako pionier nowych dróg.

Architektonikę dramatu zbudował p. Mifelew z dużym zmysłem logiki.

Z żywem zainteresowaniem oczekujemy wystawienia tego zajmującego dramatu na tle życia w „Jeszibie".

— **Z teatru „Bagatela"** komunikują: „Pan Geldhab" z Miecz. Frenklem pojawi się dzisiaj wieczorem po raz ostatni a następnie w niedzielę popołudniu. Jutro, t. j. we środę, wejdzie na afisz Schönthana „Porwanie Sabinek" również ze znakomitym artystą w głównej roli.

— **Premiera w „Nowościach".** „Wróg kobiet" (muzyka Enslera) posiada udałe libretto z licznemi śmiesznemi sytuacyami, czem osiągnął znaczny sukces. Po raz pierwszy przedstawił tancmistrz Ciesielski w roli pucera nielada żyłkę komiczną i zyskał odrazu poklask i sympatyę publiczności. Operetka była wogóle dobrze przygotowana (pod p. Szczepańskim) i pp. Krajewska, Walewska, Latajner, Soliński, Ujheli i in. popisali się w swych rolach. Zaletą godną uwagi jest i to, że operetka kończy się o 10½ (tak rzadko się to zdarza!) Dr. A.

— **Nadużywanie drożyzny.** Urząd walki z lichwą wdrożył dochodzenia przeciw firmie Schreiber przy ul. Floryańskiej. Firma ta za materye jedwabne, sprowadzone w marcu b. r., pobierała ceny, kalkulowane o 150 proc. wyżej.

— **Krwawe wesele.** W nocy z niedzieli na poniedziałek na weselu w Bronowicach Wielkich zamordowany został gospodarz Jan Zwoliński. Morderstwa dopuścił się Wojciech Wojtaszek, uderzając Zwolińskiego bagnetem w piersi. Bliższe szczegóły o powodach i okolicznościach które morderstwu towarzyszyły, wyjaśni zapewne toczące się śledztwo policyjne.

— **Fatalny upadek.** Wczoraj o godz. 3½ popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do Urzędu Gospodarczego, gdzie 40-letnia robotnica Natalia Zielińska, upadła tak fatalnie, ż doznała złamania lewej reki. Lekarz pogotowia po udzieleniu ofierze wypadku pierwszej pomocy, zarządził przewiezienie Zielińskiej do szpitala św. Łazarza.

— **Tragiczna śmierć lotnika.** Wczoraj o godz. 5'30 popołudniu spadł z aparatu włoskiego „Balilla" jeden z najlepszych lotników polskich Jan Wyrzykowski i poniósł śmierć na miejscu.

— **Żyd. Towarzystwo szkoły ludowej i średniej** donosi nam:

Z powodu zakończenia roku szkolnego odbędzie się we czwartek dnia 23 czerwca o godz. 4 popołudniu w gmachu szkoły przy ul. Brzozowej L. 5 uroczyste zakończenie roku szkolnego szkoły ludowej i średniej, utrzymywanej przez powyższe Towarzystwo, połaczone z popisem, na które zaprasza się niniejszem rodziców, opiekunów dzieci, oraz wszystkich, którzy interesują się szkolnictwem hebrajskiem w Krakowie.

Rozdanie świadectw nastąpi dnia następnego, to jest 24 czerwca b. r.

Dnia 29 czerwca o godz. 5 i pół popołudniu odbędzie się w gmachu szkoły Walne Zgromadzenie Towarzystwa, w którem będą mogli brać udział tylko ci członkowie, którzy zapłacili zalegające wkładki członkowskie do końca roku szkolnego 1921 na 1922.

W braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 6 popołudniu bez względu na komplet.

W intersie więc członków żyd. Towarzystwa szkoły ludowej i średniej leży, aby jaknajrychlej wkładki zalegle zapłacili.

Wpisy uczniów nastąpią w gmachu szkoły w dniu 1, 3 i 4 lipca br.

Wydział Żydowskiego Towarzystwa szkoły ludowej i średniej

Dr. Warhaftig zast. przew. *Dr. Krengel* sekretarz.

— „Iwriah". Dziś, wtorek, o godz. ½8 wieczorem, w sali Ezry (Krakowska 41), wieczór humorystyczny. Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: Eros i psyche.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek: „Pan Geldhab".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek: „Faworyt".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Wtorek: Wróg kobiet.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.
Wtorek: „Pusta karczma".

Z kraju.

Jubileusz prof. Jana Baudouina de Courtenay. W sobotę odbył się w wielkiej sali Tow. Naukowego w Warszawie uroczysty obchód wręczenia prof. Baudouinowi de Courtenay księgi prac językoznawczych, którą wydali, w celu uczczenia jego półwiekowego jubileuszu zasług naukowych uczeni językoznawcy różnych narodowości. Salę zapełnili przedstawiciele nauki, miłośnicy językoznawstwa, oraz wielbiciele zasług jubilata.

Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem prof. uniwersytetu warszawskiego, Sober. W imieniu uniwersytetu krakowskiego przemówili prof. Kazimierz Nicz oraz prof. Łoś. Prof. Rostworowski przeczytał adres, wystosowany do jubilata przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie. Następnie przemawiali przedstawiciele uniwersytetów Poznańskiego i Lubelskiego. Odczytano telegramy i listy.

W odpowiedzi na te wysokie dowody uznania prof. Baudouin de Courtenay wygłosił mowę, zawierającą niejako spowiedź jego życia. Nie była to tylko przemówienie dziękczynne. Mówca poruszył wszystkie motywy, któremi kierował się w swej działalności. Nie mógł się w nauce skupić tak bezwzględnie, jakby tego wymagała wyłączna dla niej służba, bo do reakcyi przeciw różnym pobłądzeniom społeczeństwa pobudził go temperament bojownika. Niekiedy ściągał na siebie nawet zarzuty, że był „wrogiem" Polski. Dzięki

się to wówczas, gdy sądził, że musi zwalczać to, co było dla Polski wrogie. Zwalczał zaborczość i niesprawiedliwość. Z drogi tej walki nie ustępował do końca. Temb rdziej więc ceni dowody życzliwości szlachetnych przyjaciół, którzy mu za pracę jego tak wysoką ofiarowali nagrodę.

Misya polska pod kierunkiem wiceministra Strassburgera w przejeździe do Bukaresztu zatrzymała się wczoraj przez cały dzień we Lwowie. Na dworcu kolejowym powitali misyę przedstawiciele władz. Misya zwiedziła miasto, gmach izby handlowej i plac powystawowy, gdzie mają się odbyć targi wschodnie. Wieczorem po obiedzie, wydanym na cześć misyi w hotelu Georgea, odjechała misya do Bukaresztu.

Delegacya dziennikarzy bałtyckich przybyła dzisiaj w godzinach rannych do Warszawy. Na dworcu powitał gości Syndykat Dziennikarzy warszawskich, oraz relegaci prezydyum Rady ministrów i Ministerstwa spraw zagranicznych.

Trupa wileńska we Lwowie. „Niemową" (Der Sztume) A. Weilera zainaugurowała trupa wileńska wczoraj cykl przedstawień we Lwowie.

Przeciw agitacyi bojkotowo-pogromowej „Rozwoju" lwowskiego. W związku z zbrodniczą agitacyą „Rozwoju" zagrażającą poważnie spokojowi publicznemu jawiła się onegdaj w Dyrekcyi Policyi lwowskiej deputacya Lwowskiego Stowarzyszenia Kupieckiego złożona z pp. K. Eisensteina, Maksa Finkelsteina i Sal. Bibla. W zastępstwie nieobecnego dyr. Reinlendera przyjął deputacyę radca Kuczyński, któremu członkowie deputacyi przedstawili niebezpieczeństwo grożące z powodu zbrodniczej, bo antagonizmy narodowościowe niezwykle podsycającej roboty „Rozwoju". Radca Kuczyński oświadczył deputacyi, że w sprawie szkodliwej agitacyi „Rozwoju" są już prowadzone dochodzenia i że Dyrekcya Policyi poczyni jak najenergiczniejsze kroki, celem położenia tamy bezprawiu.

W rezultacie skonfiskowaną została „Odezwa do Polaków Chrześcijan", wydana przez Tow. „Rozwój".

Strejk kelnerów we Lwowie trwa w dalszym ciągu. Kilka większych kawiarń i restauracyj jest zamkniętych.

Posiadaczem wylosowanej w sobotę milionówki jest p. Rożmiński, funkcyonaryusz oddziału płockiego banku hadlowego w Warszawie.

Ze świata.

Filozof Bergson wedle doniesień dzienników opuszcza katedrę w College de France.

Śmiały napad rabunkowy w Paryżu. Dokonano tutaj w dniu 19 b. m. niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na jeden ze sklepów jubilerskich przy bulwarze St. Martin. Pięciu bandytów włamywaczy zajechało samochodem przed magazyn, po rozbiciu wystawy sklepowej naładowało większą ilość biżuteryi do samochodu, poczem odjechało, często strzelając z rewolwerów do przechodniów, chcących ich zatrzymać. Wszelki pościg pozostał dotąd bez skutku. Wartość skradzionych przedmiotów oceniają na pół miliona franków.

Dział gospodarczy.

CIEKAWE ZESTAWIENIA.

W czasie dyskusyi sejmowej nad podatkiem dochodowym wygłosił socyalistyczny poseł Dreszer rzeczowe przemówienie, w którem przedstawił sytuacyę gospodarczą poszczególnych warstw ludności w Polsce i porównał ją ze stanem przedwojennym. Przemówienie to oparte było na ścisłych zestawieniach statystycznych, zebranych głównie w Lubelskiem, lecz mogących stanowić typ dla stosunków w innych częściach kraju.

Nie wywołały senzacyi wywody, które malowały nędzę inteligencyi miejskiej i upadek robotników. Dokładniejednak zajął się poseł Dreszer ludnością wiejską — tak ziemianinami, jak i chłopami — a że wywody ilustrowały cyfry bardzo jaskrawe, więc spotkały się one nietylko ze sprzeciwami na ławach chłopskich, lecz także z ogromnem zainteresowaniem ze strony wszystkich posłów.

Podamy najważniejsze wyniki. Pos. Dreszer posługiwał się następującą metodą: Przeliczał marki polskie na rubla złotego (według kursu w dniu wygłoszenia przemówienia 550 mk za 1 rubla), a następnie podawał, jaki jest obecny stosunek w ten sposób przerachowanych cen do cen przedwojennych. W ten sposób otrzymujemy: Cena morgi gruntu wzrosła o 43%, pszenicy o 191, jęczmienia o 129, owsa o 309, a żyta 336%. Natomiast kartofle staniały o 27%. Zwyżka cen nierogacizny wynosi 119, drobiu przeciętnie 82, bydła 9%.

Natomiast ceny artykułówpotrzebnych na wsi nie wzrosły ani w części w tym stosunku; jedynie uprząż podrożała o 300%, ale pochodzi ona ze skór, a więc z surowca dostarczanego przez wieś — drożyzna jej znajduje więc bezpośrednie swe źródło tamże. Jeśli się nawet uwzględni spadek produkcyi, dojdziemy do wniosku, że jedynie wieś poprawiła swój standard of life, podczas gdy wszystkie inne warstwy ludności go obniżyły. I dlatego wieś nie płaci podatków. Natomiast wnoszą ludowcy nowe projekty podatkowe, obciążające wyłącznie przemysł i handel i... mienią się patryotami.

„Optima", Spółka akcyjna dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Krakowie, zawiązała się onegdaj w Krakowie na zasadzie statutów zatwierdzonych przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu. Kapitał akcyjny już wpłacony wynosi 30 milionów mkp. Spółka buduje w Podgórzu wielką fabrykę, zastosowaną do nowoczesnych wymagań w tej dziedzinie przemysłu. Prezesem rady nadzorczej wybrany został p. Marceli Dudkiewicz, a jego zastępcą p. Henryk Tislowitz. Spółka przeznaczyła na Wawel 30.000 mp., na Pogotowie Ratunkowe 10.000 mp., na Akademicki związek wioślarski 5.000 mk. i na Dom starców żydowskich 5.000 mkp.

Podwyższenie kapitału akcyjnego. Wedle ogłoszonego w „Monitorze" postanowienia zezwolono na powiększenie kapitału akcyjnego Warsz. Spółce Budowy Parowozów przez wydanie drogą III. emisyi 200.000 sztuk akcyi nominalnej wartości 500 marek. Starym akcyonaryuszom przysługiwać będzie prawo poboru trzech nowych akcyi za każde dwie dawne po cenie do 1500 marek za sztukę; dla nowych akcyonarywuszy cena akcyi wynosić może do 2500 marek za sztukę.

Z giełdy.

Kraków, 20 czerwca.

Wskutek dalszego angażowania się kapitałów na rynku walutowym, ruch w efektach ani nie ożywił się, ani też ich cena nie dotrzymuje kroku dewaluacyi marki polskiej. Dzisiaj tylko Impex i Zieleniewski poprawiły kursa. Abstynencya ta w obrocie efektowym obecnie jest tem bardziej nieusprawiedliwiona, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku dochod. i majątk. przy wymiarze tego ostatniego podatku przyjmuje za podstawę wymiaru nie wartość giełdową w dniu 1 stycznia 1921 r. (jak pierwotnie planowaon), lecz średnie notowania z całego roku 1920, a więc wymiar podatku będzie znacznie niższy. Już to powinno zachęcić do solidnej lokaty kapitałów. Dodać wreszcie należy, że w walutach haussa ulega przesileniu, wczoraj i dzisiaj zaznaczyła się poprawa marki polskiej, szczególnie w stosunku do dolara. Z tego powodu należy oczekiwać ożywienia się obrotów na giełdzie efektowej.

Giełda krakowska z dnia 20 czerwca 1921 r.

Akcye bankowe:	oferr	żądane	transak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525—	575—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—.—	—.—	
Hipoteczny	650—	700—	
Małopolski	650—	700—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700—	750—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—.—	—.—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	—.—	—.—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—.—	—.—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III	1000—	1100—	1075-1050 ex
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	900—	1000—	975—950
Handl. Spółka akc. „Impeks"	450—	550—	500—520
„Polski Glob" Tow. transport-handl. I-III	1400—	1600—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—.—	—.—	
Żegluga Polska	575—	625—	
Zieleniewski I-III	7500—	8000—	7600—7800
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	[illegible]	2000—	1950—
„Lilpop" fabryka maszyn rolniczych	5900—	6100—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III	3400—	3600—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	3500—	3400—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300—	2500—	
„Górka" fabryka cementu	8000—	8500—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	5700—	5900—	5800—
„Tepege" Tow. dla przemysłu górniczego	7900—	8200—	
Polska nafta I-III em.	1750—	1950—	1600—1925
Elektrownia w Sierszy	2100—	2300—	
„Odlew" T. A.	4000—	4200—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1000—	1100—	
Fabr. przetworów chem. w Trzebini	2500—	2700—	2550—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyrobów	3400—	3500—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000—	3500—	

Kursa giełdy wiedeńskiej z dnia 20 b. m. (Ł.): Marka niemiecka 9.87—10.20, liry 34.80—35.20, leje 10.85—10.70, dolary 693, franki szwajcarskie 118.50, franki francuskie 57.05, funty 26.35, czeskie 971, marki polskie 0.46¾, korony węgierskie 2.89½.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu dnia 20 b. m. (Ł.): Berlin 8.52½, Holandya 195.80, Nowy Jork 586, Londyn 22.28, Paryż 48.25, Medyolan 30, Bruksela 47.35, Praga 8.15, Budapeszt 35, Zagrzeb 4, Bukareszt 9.15, Warszawa 0.43, Wiedeń 1.20.

Marka polska w Pradze — 4.57½.

TELEGRAMY.

Hymans przeciw delegacyi Wileńszczyzny.

M. Warszawa. (Telefonem). „Manchester Guardian" podaje tekst odpowiedzi Hymansa na żądanie przedłożone przez delegacyę polską w Brukseli, by Rada Ligi narodów wysłuchała przedstawicieli Wileńszczyzny. Hymans odpowiada, że uważa za niemożliwe zadośćuczynienie temu żądaniu.

Członek delegacyi litewskiej, p. Naruszewicz, zażądał od sprzymierzonych uznania Litwy kowieńskiej oraz wycofania z Wileńszczyzny wojsk gen. Żeligowskiego.

Delegacya międzynar. zawodowej.

M. Warszawa. (Telefonem). Orient odnosi z Sosnowca: Bawiąca na Śląsku Górnym delegacya amsterdamskiego biura międzynarodowego związków zawodowych odbyła konferencyę z przedstawicielami polskich organizacyi robotniczych, jakoteż z przedstawicielami ludności niemieckiej. Przedstawiciele polskiej klasy robotniczej objaśnili delegacyę, że przemysł górnośląski może się rozwinąć jedynie wtedy, jeśli Śląsk Górny zostanie przyłączony do Polski.

Decyzye Ligi narodów w sprawie gdańskiej.

Gdańsk. PAT. Delegacya gdańska nadesłała z Genewy tutejszemu senatowi następującą deklaracyę Rady ligi narodów: Rada ligi narodów uchwaliła, aby konstytucya ze zmianami uchwalonemi przez parlament gdański weszła w życie w formie prowizorycznej. Konstytucya otrzyma ostateczną aprobatę Rady ligi narodów skoro tylko będzie uregulowana sprawa senatorów czynnych. Kwestyę przynależności państwowej odroczono aż do uzgodnienia punktów spornych stosownie do artykułu 39 konwencyi. Rozstrzygnięcie innych spraw po naradzie odroczono.

Widoki pożyczki polskiej w Ameryce.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Waszyngtonu donoszą, że w wywiadzie z przedstawicielem „Associated" oświadczył Morgan, że jeśli tylko sprawa górnośląska i wileńska zostaną uregulowane, wówczas Polska będzie mogła uzyskać w Ameryce pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach.

Zgon Tadeusza Rittnera.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi: Znany literat Tadeusz Ritner zmarł wczoraj w Gastein na zapalenie otrzewnej.

Groźny stan Trockiego.

L. Wiedeń. (Telefonem). Iskrowo donoszą z Paryża: Nadeszły tu wiadomości, że Trocki zapadł poważnie na zdrowiu. Lekarze mieli rzekomo stwierdzić raka w płucach. Stan jego ma być bardzo groźny.

Powrót Koppa do Berlina.

Wiedeń. PAT. „Morgen" donosi z Berlina: Były przedstawiciel rządu sowieckiego w Berlinie Kopp przybył ponownie do Berlina i obejmie z powrotem agendy. Przybycie jego było niespodzianką dla berlińskich sfer dyplomatycznych oraz dla miejscowych komunistów.

Rekonstrukcya gabinetu włoskiego.

Rzym. PAT. (Havas). Dzienniki zajmują się ugrupowaniem partyjnem w izbie i stwierdzają, że Salandra i De Nicola walczą o utworzenie gabinetu. Decyzya nastąpi po dyskusyi adresowej. Giolitti będzie pragnął prawdopodobnie przekształcić swój gabinet.

Drobne ogłoszenia.

Importer przyborów zegarmistrzowskich i części mechanizmów zegarkowych, poszukuje fachowca, któryby mógł objąć sprzedaż tychże w Krakowie i na prowincyi. Kapitał niewymagany. Pisemne zgłoszenia do Biura ogłoszeń H. Fallek, Kraków, Bonerowska 11 dla „Importera“.

Kilka panienek

w wieku 13—15 lat przyjmie natychmiast fabryka pończoch i nici za dobrem wynagrodzeniem, Kraków, Wązka 2. 1327

1336 **Dnia 18 b. m.**

zostawiono

w podwórzu domu Ohrensteina, Stradom 27

palto jesienne

Proszę uprzejmie znalazcę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem do firmy Bornstein i Ska, Stradom 27.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

WALNE ZGROMADZENIE

AKCYONARYUSZÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO S. A. W KRAKOWIE

odbyte w dniu 13 czerwca 1921 r. uchwaliło

dywidendę w wysokości 25%

1104 **t. j. Mkp. 35**

od każdej sztuki I., II. i III. emisyi kapitału akcyjnego, gdyż tylko powyższy kapitał uczestniczy w zyskach Towarzystwa za r. 1920.

Kupony płatne są:

w Polskim Banku Krajowym i jego oddziałach,
w Polskim Banku Przemysłowym i jego oddziałach,
w Banku Handlowym w Warszawie i jego oddziałach
i Banku Małopolskim i jego oddziałach.

Polskie Tow. Handlowe bezpośrednio kuponów nie realizuje.

Kto raz spróbował



Ten się przekonał

że pasta do obuwia **„RODA“**

przewyższa swoją jakością wszelkie inne produkty.

„RODA“ nadaje połysk świetny
„RODA“ czyni skórę miękką i odporną na wilgoć
„RODA“ chroni skórę od popękania.

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

FABRYKA WYROBÓW CHEM. „Ropa“

Spółka z ogr. odp.

Oddział past „RODA“ RADYMNO.

Biura: Przemyśl, Czarnieckiego 25.

1080 SKRYTKA POCZTOWA Nr. 25.

Poszukuje się

ZDOLNEJ SIŁY BIUROWEJ

władającej językiem polskim i niemieckim, a piszącej biegle na maszynie. Pierwszeństwo ze stenografią. Zgłoszenia do Biura handlowego Maurycego Vorzimmera. Kraków, Wrzesińska 7 w godz. popoł. 1007

Światowej sławy

mydło „Speick“ przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne“, „kwiatowe“, „Glicerynowe“, kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.

Reprezentacya i główny skład:

A. J. Lewiński, Kraków

Starowiślna 26.

BIEGŁA STENOTYPISTKA

polsko-niemiecka (ewent. tylko niemiecka) obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia na dobrych warunkach. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. — Osobiste zgłoszenia u firmy

Fabryczny skład papieru Samuel Inslicht, Kraków

ul. Dietlowska 59.

Baczność Zegarmistrze!

Jedyne najtańsze źródło zakupna zegarów kieszonkowych, ściennych, wahadłowych, oraz narzędzi zegarmistrzowskich, wyrobów złotych i srebrnych jak również skład wszelkich przyborów zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Firma JOZEF LABIN, Bielsko, Śląsk.



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

„Fortuna“ jedyne w całej Polsce pismo poświęcone sprawie kojarzenia małżeństw podaje

do wiadomośc

że przyjmuje tylko ogłoszenia matrymonialne poważnej tr..

Redakcja Kraków Rynek gł. 11. Nr. 20 wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych. 110

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

zawiadamia Szan. Klientelę, że po wystąpieniu wspólnika prowadzi pracownię jak dotychczas przy

ZIELONEJ Nr. 2.

Polecając się nadal Szanownej Klienteli kreślę się z szacunkiem

1330 **I. FENSTER.**

ZAMÓWIENIA

NA **REKLAMY ŚWIETLNE DO KIN**

oraz ogłoszenia do wszystkich pism — przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM

H. FALLEK

KRAKÓW · BONEROWSKA 11.



MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE

„PAX“

Bielsko, ulica Główna L. 7

poleca

do natychmiastowej dostawy

I-a czeskiej 1163

PAPY DACHOWEJ

po cenach okazyjnych.

Pozatem wielki wybór we wszelkich materyałach budowlanych.

GOSPOSIE! Dbajcie o czystość pomieszkań i zdrowie rodziny!

Pluskwy roznoszą choroby — tępcie je

„PLUSKINEM“

Pchły, karakony i swaby niszczy niezawodnie

„VIRIDIN“

fabryki chem. „Fenomen“ Kraków, Długa 58.

!!! MODELE !!!

LAKIERKI
PÓŁBUCIKI
MOLIERKI
PANTOFELKI

1014 **GIZELA BRAND**

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 6.

!!! MODELE !!!

Rysunki na klisze

także artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje

E. BARTL, Kraków

ul. Czapskich 1, III. p. drzwi 93.

WODY MINERALNE „VITA“ PASTYLKI

Kraków, Rynek Główny L. 23.

ORZEŹWIAJĄCA WODA W PASTYLKACH

1201 na wzór (607)

GIESSHÜBLERA

PIJCIE w domu, w podróży,

żądajcie w lokalach

VITA-GIESSHÜBLER

w kapsułkach.

ZAWSZE ŚWIEŻA, ZIMNA.

Nakładem Ges. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr [illegible]. Red. odp.: Maksymiljan Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej.